

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WILEŃSKI

Bank Ziemiński.

Zawiadamia właścicieli nieruchomości zastawionych w Banku, iż w skutek czasowego zawieszenia czynności Banku, wywołanego sytuacją obecną, Bank nie przyjmuje na siebie ubezpieczenia od ognia zastawionych domów i obowiązek ten wkłada na właścicieli tych nieruchomości.

3
Program

TEATR POLSKI NOWOCZESNY SALA „LUTNI“ S-to Jerska 6.

Dziś, we czwartek, 25-go lipca 1919 r.

2 przedstawienia o godz. 7 i 9 wiecz.

PROGRAM:

1. „Taniec czynowników“ operetka w 1 akcie Benedykta Hertzka. Tańce układu F. Kitzmana.
2. Dział koncertowy z udziałem całego personelu artystycznego. Początek o godz. 7 i 9 wiecz.

Kasa czynna jest codziennie od 11—1 i od 4 do końca przedstawienia.

KUPOJMY POLSKĄ POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ.

ŚWIATŁO!! GAZ! (karbidowy)!!

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

Oryginalnego karbidu zagranicznego
najlepszej granulacji i największej wydajności gazu
w składach



DOMU HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEGO

Aleksander Guttman

Warszawa, Aleje Jerozolimskie № 54, telef. 109-25.

Biuro Centralne: Marszałkowska 130, telef. 67-61.

Adres dla depoz: «AGUT, WARSZAWA».

Tylko oryginalny karbid nie lasuje się, daje światło ładne i oszczędność 50%.

Najmniejsza ilość 6 pudów w blaszanej beczce.

Sezon się zbliża. Zakupujcie po cenach rynkowych.

FRONT POŁUDNIOWY:

Pod Ostojami ostrzeliwała artylerja niemiecka po południu przedpoje naszych pozycji. Pod Granowcem i Zmysłoną Ligocką zaczęły patrole niemieckie.

Szef sztabu Wroczyński, generał podporucznik.

O majątek narodowy.

Jedną z wainiejszych spraw chwili bieżącej jest odzyskanie tych dóbr, które bezprzecznie były niegdyś własnością naszego narodu lub Kościoła, które zagarnięte zostały przez przemoc wroga, obecnie zaś na mocy prawa międzynarodowego stają się bezprzecną własnością rządu polskiego, a tem samem — narodu i powinny być użyte na korzyść tego narodu, gdyż rząd nasz polski nie jest czemś oderwanem od narodu, wyszedł z narodu, z niego ciągnie soki żywotne i dopóty tylko jest naszym rządem, dopóki pozostaje w kontakcie ze społeczeństwem.

Poruszałłmy już pobieżnie na łamach pisma naszego kwestję majątku kościelnego Witytek, jak również sprawę przytułku Im. Dzieciątka Jezus, fundacji Ogińskich, zabranej najprzód bezprawnie na własność rządu rosyjskiego, następnie zaś przez ostatniego gubernatora rosyjskiego oddanej niemniej bezprawnie Litwinom.

Dziś pragniemy o innym podobnym pomówić wypadku. Chodzi tu o majątek Wiluciany, położony w odległości 14 km. od Wilna.

Niegdyś piękna rezydencja hr. Pułkowskich drogą konfiskaty przechodzi na własność rządu rosyjskiego, który tu urządza kolonję poprawczą dla małoletnich przestępców.

Majątek ten obejmuje ziemi około 240 dziesięcin, posiada dużych rozmiarów murowany piętrowy dom, drugi murowany, mniejszy—przeznaczony dla administracji, kilka drewnianych ładnych domków, budynki gospodarcze w dobrym stanie, nie-

TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE UBEZPIECZEN

ZAŁOŻONE W ROKU 1870.

TOW. AKC.

Kapitały gwarancyjne i rezerwy Towarzystwa wynoszą Rb. 5.000.000
Roczny zbiór składek dochodzi do » 8.000.000
Towarzystwo przez czas swego istnienia wydało 2.110.000 polis i zebrało składek » 113.000.000

Wypłaciło za 60.300 strat pogorzeliowych » 165.000.000

Prezes T-wa Baron Leopold Kronenberg. Dyrektor Naczelny Dr. Edmund Ginwill-Piotrowski. Vice-Dyrektor Paweł Górski. Zastępca Dyrektora Stanisław Szostkiewicz. Towarzystwo posiada pierwszorzędne stosunki reasekuracyjne z najpoważniejszymi Towarzystwami zagranicznymi.

Towarzystwo ubezpiecza od ognia wszystkie kategorie ryzyk, jako to: fabryki, i zakłady przemysłowe, składy i magazyny towarowe. Towary w sklepach i pracowniach. Domy i budowle wykończone lub w trakcie budowy. Urządzenia, umeblowania i inne ruchomości domowe. Budowle i ziemiopłody rolne.

Generalny Reprezentant na Okręg Wileński **A. Kłoszczyński**,
Inspektor Okręgowy Sz. Reniger.

Wilno, S-to Jerska № 17.

lejski odparto krwawe ataki bolszewickie. Bolszewicy otrzymują w dalszym ciągu posiłki.

FRONT POLESKI:

Bez zmiany.

FRONT GALICYJSKO-WOŁYŃSKI.

Bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu jeneralnego Haller, pułkownik.

POZNAŃ z dn. 22 b. m. (P. A. T.)—
Komunikat głównego dowództwa:

FRONT POŁNOČNY:

Wczoraj rano ostrzeliwała artylerja niemiecka Rojewo i Żelechlin. Nocą ogień miotaczy na Bąbolia. W nocy z 20 na 21 b. m. obrzucił nieprzyjacieli minami Radwonki. Na odcinku kujawskim ożywiła działalność patroli niemieckich.

FRONT ZACHODNI:

Prócz silnej strzelaniny i słabego ognia minowego w okolicy Zembówka bez zmiany.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 22 lipca.

FRONT LITEŃSKO-BIAŁORUSKI

Intensywność ataków bolszewickich na odcinku Radoszkowicz w dniu wczorajszym trochę osłabła. Lokalne ataki bolszewickie prowa-

dzione z wielką zaciekleścią zostały w walce na bagnety z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparte. Kontratak naszych oddziałów, walczących na południowy zachód od Radoszkowicz, odrzucił nieprzyjaciela po za linję Tatary-Puchacz. Na północny zachód od Wi-

dawno założony park, ogrody, a także dwie kaplice: katolicką i prawosławną.

Czasu okupacji niemieckiej majątek ten staraniem niemieckiego wojskowego rabina oddany został wraz z bogatym inwentarzem, który został po Rosjanach — gminie żydowskiej. Nienormalny ten stan nie uległ zmianie także po odsyśnięciu kraju naszego przez wojska polskie. Żydzi nie tylko z bezprawnie zabranego majątku ustąpić nie myślą, ale opierając się na dziwnej niekiedy tolerancji naszych władz na dobre się tu zagospodarowali i wyrugowali przeszło dwadzieścia rodzin polskich urzędników administracyjnych, którzy nawet za czasów carskich mieli tu pracę a teraz najniebezpieczniej, po wielu latach służby, pozbawieni zostali chleba i dachu.

Taki stan rzeczy wywołać musiał protest żywy ze strony ludności chrześcijańskiej, który się wyraził w zbiorowym podaniu sołtysów gminy Mickuńskiej, gdzie położony jest majątek Wiluciany, do p. Komisarza Okręgu Wileńskiego.

Oto treść podania:

«Niejednokrotnie słownie zwracaliśmy się z prośbą do Urzędu powiatowego wileńskiego o usunięcie z Wilucian zamieszkałych tam podczas okupacji niemieckiej samowolnie żydów a oddanie gmachów i ziemi małorolnym i bezrolnym włościanom okolicznym, ale prośba nasza pozostaje dotychczas bez skutku.

Najprzejmiej prosimy Pana Komisarza Okręgu Wileńskiego wziąć pod uwagę naszą prośbę i dla spokoju zgorzzonej i oburzonej dożywa zachowaniem się Urzędu Powiatowego ludności, usunąć z Wilucian żydów, a ziemię i budynki oddać jeśli nie na własność to w dzierżawę ludności sąsiednich wiosek, uwzględniając w rządzie pierwszym byłych długoletnich oficyalistów i służbę kolonij poprawczej, wyrzuconych przez nowych panów; skazanych na głód i tulaczkę.

Jeśli podział majątku z nieznanym nam względów państwowych nastąpić teraz nie może, w takim razie prosimy majątek i gmachy użyć na szkołę rolniczą, gdzieby dzieci nasze mogły zdobyć potrzebne wiadomości z zakresu gospodarki rolnej, hodowli, ogrodnictwa i t. p. co nam jest konieczne potrzebne i państwu przynieść pożytek.

W myśl zasady, że Polska ma być państwem ludowym, że lud w niej nie będzie krzywdzony przez inne klasy ani też uposledzony przez kogokolwiek bądź, upraszamy i domagamy się o wysłuchanie naszej prośby, by ludność nie była zmuszona zwracać się do wyższych władz w Warszawie, albo co gorsza radzić sama sobie, rozpaczona tem, że na drodze legalnej posłuchu nie znajduje, a czegośmy chcieli szczerze uniknąć, i dlatego zbiorowo to podanie podpisujemy w dobry skutek ani naszą słusność nie wątpiąc.

W powyższym podaniu jedno nas niemiłe dotknęło, to ukryta w ostatnim okresie jak gdyby groźba, że lud sam sobie poradzi. Lud nasz przywykać musi szukania sprawiedliwości jedynie na drodze legalnej, apelując do wyższych władz, narazicie do Sejmu, który najwyższą jest potęgą i posiada władzę suwerenną. Lud jednak wtedy tylko nauczy się iść drogą

legalną, jeżeli ta droga zawsze dlań stać będzie otworem i jeżeli na niej znajdzie stale uwzględnianie swych słusznych praw. Lud nasz gaębony w ciągu przeszło wieku przez obcy rząd najcięższymi utracił zaufanie do władz, instynktownie uważa je za siłę wroga, skoro jednak awraca się z ufnością do władz polskiej, to koniecznie musi tu spotkać się z istotnie ojcowiskiem sercem — w przeciwnym razie znaczyłoby to zburzyć i zniszczyć w zacięciu ten zawiązujący się węzeł zobopólnego zaufania i sympatii, znaczyłoby to prowadzenie polityki zrażania, polityki przeciwnej najistotniejszemu naszym celom — o co oczywiście nie myślimy posądzać naszych władz.

Jak słyszeliśmy istnieje projekt rozwiązania sprawy o Wiluciany w ten sposób, iż większa część ziemi rolnej ma być rozkolonizowana między włościan, dwór zaś ze wszystkimi zabudowaniami oraz mniej więcej 40 dziełściami ziemi pozostawiony żydom.

Rozwiązanie to uważamy za bardzo niefortunne, gdyż nikogo nie zadowolni. Majątek stanowiący całość o wysokiej kulturze rolnej zostanie rozdrobiony, z rozkolonizowanej ziemi skorzysta kilkanaście najwyżej rodzin włościańskich, reszta zaś będzie zawsze z niechęcią i nienawiścią patrzeć na obecność we dworze żydów, na profanację świątyń chrześcijańskich.

Tymczasem sprawa dałaby się załatwić ku powszechnemu zadowoleniu, przeznaczając majątek na cel bankowy, najlepiej ofiarując go nowo powstającemu uniwersytetowi dla urzędzenia tu akademii rolniczej. Jak już wyżej się rzekło majątek posiada duży dom piętrowy który mógłby służyć jako internat dla kilkuset uczniów, dom dla administracji, kilka ładnych domków jako mieszkania dyrektora i profesorów, budowlę gospodarczą i grunty w wysokiej stosunkowo kulturze. Jak niezmiernie ważnym jest dla naszego uniwersytetu i kraju wydać rolniczy o tem nie potrzebujemy tu chyba rozpisywać się.

Jedną z przeszkód, które na razie stoją na drodze do stworzenia takiego wydalsia, jest brak środków materialnych; ofiarując majątek Wiluciany z całym urządzeniem w znacznej mierze usuwamy tę przeszkodę.

Żydzi w żadnym razie nie mogą czuć się pokrzywdzonymi, gdyż uniwersytet będzie przede wszystkim dla wszystkich bez różnicy narodowości i wyznania — ludność zaś miejscowa, włościańska zostanie zadowolona, przytem otrzyma bardzo dobrą lekcję poglądową, by szukała zawsze nie osobistej korzyści, domagając się drobnych ochłapów które przypaść mogą przy parcelacji — ale dobra ogólnego: podniesienia kultury przez wiedzę, która stąd promieniować będzie na cały kraj, obejmując wszystkie jego warstwy i śląc swe promienie zarówno do dworów szlacheckich jak pod chłopską strzechę.

Nie potrzeba dodawać, iż usunięci oficyaliści, znaleźliby tu znów zajęcie i chleb, którego im po tylu latach pracy na miejscu bez wystarczających powodów odbierać nie wolno.

J. O.

Z Sejmu.

Na posiedzeniu Sejmu w dn. 21 bm. pomiędzy innymi przyjęto niektóre zmiany w kodeksie karnym i ustawie postępowania karnego.

Następnie zastrzeżono i rozciągnięto na całe państwo polskie dekret o odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli szkół powszechnych; polecono zakładać i inne szkoły rolnicze w parcelowanych folwarkach pomajorackich. Przyjęto ustawę o prymusowym nauczaniu elementarnym w wojsku polskim; polecono utworzyć przy ministerstwie przemysłu i handlu dwie rady — przemysłowo-handlową i rękodzielniczą. Poza tem polecono zaprowadzić język polski, jako wykładowy, w drugim gimnazjum we Lwowie.

Wśród wniosków nagłych przyjęto i uchwalono pomiędzy innymi gorące wezwwanie pod adresem rządu, by położył kres gwałtom niemieckim w Suwalszczyźnie.

Wniosek ten brzmiał: 1) Poleca się rządowi, aby niezwłocznie rozpoczął obejmowanie w posiadanie polskiej części Suwalszczyzny, mianowicie powiatów augustowskiego i suwalskiego, oraz gmin: Giby, Bzelniki, Krasnopol i Sejny przy użyciu siły zbrojnej. 2) Poleca się rządowi, aby jaknajenergiczniej zaprotestował wobec konferencji pokojowej przeciw stałemu ze strony Niemców gwałceniu prawa i warunków rozejmu. 3) Poleca się rządowi, aby jaknajenergiczniej w sposób przyjacielski zażądał od litwinów zaniechania zdobycia przemocą okolic nielitewskich i — aby podobnym próbom przeciwstawił stanowczy opór zbrojny.

Z chwili politycznej.

Wielkopolska się broni.

Omawiając sprawę walki z paskarstwem, jaką zamierza podjąć na wielką skalę Wielkopolska, rzuca «Dziennik Poznański» uwagę, iż dzielnica ta dokonała już wiele: obroniła się sama, umożliwiła odsiecz Lwowa i obronę Wilna, a załatwiłaby się dawno z Grenzschutzami, gdyby nie względy polityczne, które hamowały polską szablę. I dalej dodaje «Dziennik»:

Dzisiaj, kiedy pokój już podpisany i ratyfikowany, możemy mieć otuchę, że upadną te względy, że albo się Grenzschutz same rozproszą, albo, że je wojska nasze rozbiją i zmiżdżą, a społeczeństwo nasze będzie mogło więcej uwagi zwrócić na sprawy ekonomiczne.

Przeciw Wilsonowi.

Część prasy amerykańskiej napada bardzo energicznie na Wilsona, oskarżając go o to, iż «fantazjująca nad utworzeniem Ligi Narodów i wogóle odciągając podpisanie traktatu pokojowego, nie zauważył, że Japonja oparowała Chiny i Syberję i zawarła sojusz z Kołczakiem i Niemcami.»

Pretenzje rosyjskie.

Korespondent «Kur. Por.» komunikuje z Paryża, iż przebywający tam politycy i dyplomaci rosyjscy, (Lwów, Maklakow i Sazonow) słożyli Radzie Pięciu poufny memoriał, — dotyczący losu cesarstwa tureckiego. W memoriale tym zaznaczają, że Dardanele winny przypaść Rosji, jeżeli już nie całkiem, to niechby to było pod kierownictwem Ligi Narodów, ale wypełnianie kierownictwa musi być powierzone Rosji. Ponieważ Rosja nie może się obarczyć obecnie — mówi memoriał — zarządzaniem Konstantynopolem, bo sama ma wiele trudności, przeto winno się z Konst. zrobić miasto międzynarodowe, wtedy Rosja wzięłaby udział, choćby to ją narażało na trudności. Co się zaś tyczy Armenji, to Liga winna mieć protektorat moralny, a faktyczny Rosja. Ci trzej panowie zajmują się też żywo losami grobu św. w Palestynie z tego powodu, że lud rosyjski jest bardzo

religijny. Rada Pięciu nawet się tym memoriałem nie zajęła.

Misja angielska w Kownio.

«Litewskie Biuro Informacyjne» donosi: «Oprócz misji francuskiej wojskowej przebywa obecnie w Kownio misja angielska. Oczekiwana jest także misja wojskowa amerykańska. Kongres pokojowy utworzył komisję, złożoną z 70 osób, w celu określenia granic Litwy. Komisja przybyła do Kowna. W Lipawie została powitana przez przedstawiciela Litwy, p. Naruśeviciusa.»

Przedstawiciel sztabu republiki estońskiej w Kownio.

Przybył do Kowna przedstawiciel sztabu republiki estońskiej, Juukur, który oświadczył:

«Żadnych nieporozumień i wojny między Estonją a Łotwą niema i nie było. Wojska estońskie walczą wspólnie z wojskami łotewskimi przeciwko bolszewikom i baronom obszarnikom. Idąc do Rygi, czynili to z wiedzą obecnego rządu łotewskiego w obronie przed landwerą baronów.

Cynizm polityczny Daszyńskiego.

Szczytem cynizmu politycznego nazywa «Kurjer Poznański» wystąpienie posła socjalistycznego Daszyńskiego w Sejmie i prasie lewicowej przeciwko Romanowi Dmowskiemu.

Jest to strach — pisze «Kurjer Poznański» — przed mocnym, mądrym i nieustraszoną mężem stanu, który już w 1905 roku przeciwstawił się mętnej fali rewolucji rosyjskiej, grożącej wciągnięciem Polski w odmet anarchji i zatopieniem ideału narodowego w komunizm kosmopolitycznym. Antysemityzm Dmowskiego był samoobroną Polaka przeciw zależności ekonomicznej kraju naszego od żydów, przeciw litwactwu jako narzędziu rusyfikacji i przeciw tendencji zbudowania na ziemi naszej «Polsko-Judei» i przeciw zakusom destrukcyjnym, popieranym stale przez znaczną część inteligencji i półinteligencji żydowskiej.

I jeszcze jednego czynu pisze dalej «Kurjer Poznański» — dokonał Roman Dmowski, którego pewne tywioły w Polsce darować mu nie mogą. Przewidział wojnę koalicyjną z Niemcami na szereg lat przed jej wybuchem, dostrzegł zbliżające się oznaki klęski niemiecko-austriackiej i zrozumiał, że Polska tylko, jeżeli stanie po stronie przeciwników germanizmu, na gruzach potęgi pruskiej dokonać może zjednoczenia wszystkich ziem. Niemcy największym, najgroźniejszym wrogiem Polski — oto krótkie hasło, które Dmowski starał się wpoić w umysły Polaków wtedy, gdy poza zaborem pruskim, opinja polska pojęcia jeszcze nie miała o tem, z której strony grozi zagłada, oznaczająca już nie tylko pozbawienie narodu siły politycznej, ale wprost wytepienie jego etniczne.

Podczas wojny wszechświatowej Dmowski z nieporównanym wysiłkiem woli, z wszechstronną, niezmordowaną czujnością i talentem, zdradzającym prawdziwego męża stanu, dźwignął sprawę polską z otchłani zapomnienia, rzucił program jasny i konsekwentny, nawiązał stosunki z rządami koalicji i stanowiący na czele Komitetu Narodowego polskiego, przeprowadził pracę tytaniczną, w której rezultacie Polska zdobywa swą samodzielność, jako państwo zjednoczone, odyskując ziemi, które w szponach prusaka na zawsze zdawały się być stracone, odyskując przystęp do Bałtyku.

Zdawałoby się, że męża tej miary i tych zasług, gdy wrócić zamierza do kraju, cała Polska powita z wdzięcznością i radością. W każdym innym państwie niewątpliwie takby było. Zamiast tego prasa lewicowa w Warszawie obrzydliwą wszczynając kampanję, obrzucając błotem oszczerstw wielkiego patriotę, starając się zmniejszyć i zdyskredytować jego dzieło.

Prym zaś w nieciernej tej robocie trzyma p. Daszyński, który w ostatniej swej mowie sejmowej wystąpił z oskarżeniami przeciwko Dmowskiemu za to, że nie wszystkie nadzieje polskie zostały spełnione, że nie uzyskano Gdańska, że Górny Śląsk przejść musi przez plebiscyt, że losy Galicji Wschodniej nie są jeszcze zdecydowane.

Z pewnością boleje każde serce polskie nad tem, iż oczekiwania nasze nie ze wszystkiem doczekały się realizacji. Ale jak nazwać to, że broń partyjną z tego kuje człowiek, który sam przez cały ciąg wojny czynił wszystko, aby zniweczyć i zdeptać owoce polityki narodowej, który wszystko stawiał na kartę bankrutującej Austrii i w imię tego rezygnował bezwstydnie z prastarych ziem nabornu pruskiego, który publicznie wyrzekł się nie tylko Gdańska, ale i całych Prus, zadawalając się urywną do morsa, a którego przyjaciele polityczni w Paryżu wygłaszali rezygnację z Galicji Wschodniej.

P. Morgenthau myśli... o umiędzynarodowieniu Wisły!

Na podstawie tego, co komunikuje prasa warszawska w przedmiocie odbywanych konferencji z p. Morgenthauem, przewodniczącym komisji amerykańskiej dla zbadania stosunków polsko-żydowskich, należy wnioskować, że dogadać się z p. Morgenthauem będzie nam dość trudno. W tych dniach właśnie z przysłanym do nas przez p. Wilsona przyjacielem odbyła się druga z kolei konferencja przedstawicieli prasy warszawskiej która, jak twierdzi «Kur. Warsz.» nie dała żadnego wyniku pozytywnego.

P. Morgenthau staje się z dnia na dzień coraz bardziej zdecydowany uważać ubliżającą nam klauzulę traktatu dodatkowego o obronie żydów w Polsce za «kamień węgielny» Ligi narodów. Pan Morgenthau zaprzeczył dość bezpretensjonalnie, jakoby na pierwszej konferencji uznał tę klauzulę za «omyłkę», utrzymując, że mówiąc o omyłkach traktatu, myślał... o umiędzynarodowieniu Wisły, a nie o sprawie żydowskiej.

Gdy zaś przedstawiciele prasy na zapytanie, co, zdaniem ich, uczynić należy, aby złagodzić antagonizmy polsko-żydowskie, odpowiedzieli, że byłoby pożądane, aby sami żydzi uznali publicznie osławioną klauzulę traktatu za niepożądaną dla siebie i zaprotestowali przeciw legendom pogromowym, p. Morgenthau w bardzo zręcznym i subtelny ironją akcentowanym wykładzie przedstawił ten plan, jako niewykonalny, albowiem żydzi tak samo, jak Polacy, dzielą się na różne stronnictwa i gdyby jedno powiedziało: «atak», drugie napewno odpowiedziałoby: «nie».

Z tonu jednak i cieniach półświadek ambasadora amerykańskiego wynikało, że osobiście uważałby taką deklarację, gdyby nawet była wykonana, za nie prowadzącą do celu, bo postanowienia traktatowe są nie-naruszalne i bez względu na woję Polaków i żydów będą utrzymane. Aby zaś złagodzić ostrość tego «aoli me tangere», p. Morgenthau tłumaczył przedstawicielom prasy w formie bardzo miłej i uprzejmej, ile to Polska zawdzięcza Ameryce i poncył ich, że przedstawiciele czterech wielkich mocarstw nie zawsze mogą ujawnić, jakie motywy wpłynęły na ich decyzje. A zatem tajemnica! Ograniczenie praw suwerenności polskiej przez klauzulę traktatową podyktowane było jakimiś względami, które są ściśle strzeżonym sekretem «rady czterech».

Jedynym wyraźnym rezultatem konferencji było stwierdzenie, że wszyscy przedstawiciele prasy polskiej bez względu na obozy, uznają paragraf o prawach mniejszości narodowych w Polsce za obelżywy dla nas i przynoszący szkodę sprawie pokoju

wewnętrznego w Polsce, oraz że p. Morgenthau ma, bardzo miłemi pozorami bezstronności zamaskowane, przekonanie, że to, co się stało, jest słusne i konieczne. Takie samo właśnie stanowisko, tylko bez miłych pozorów p. Morgenthaua, zajmują nacjonalisci żydowscy.

W sprawie 25 miliardów franków, które Polska ma zapłacić Francji.

W prasie warszawskiej, a następnie wileńskiej («Nasz Kraj» № 72) ukazała się notatka, jakoby na konferencji pokojowej w Paryżu zapadła decyzja, iż Polska ma zapłacić Francji 25 miliardów franków w zlocie. Na tę sumę składa się: piąta część długów Austrii, jako odszkodowanie za inwestycje pobudowane przez dawny rząd austriacki w Galicji, oraz część długu rosyjskiego.

Notatka ta, jak się dowiadujemy, ze źródeł zupełnie pewnych, jest pozabawiona podstawy.

Pierwotny bowiem projekt, aby Polska, Czechy, Serbia i Rumunia przyjęły na siebie ciężar odszkodowań należnych ze strony b. monarchii austriackiej, uległ na konferencji pokojowej zmianie o tyle, że wielkie mocarstwa zgodziły się na zwolnienie wymienionych czterech mocarstw od płacenia zobowiązań Austrii, pod warunkiem że zapłacą, jako udział w kosztach uwolnienia tych terytoriów, i i pół miljarda franków złotych, z czego na Polskę przypadałoby około 250 milionów franków.

P. Władysław Grabski podpisał wspomniane zobowiązanie pod warunkiem wyłączenia lasów, stanowiących własność polską w Galicji, z sum, które wypadnie każdemu państwu płacić za majątki skarbowe, na mocy klauzuli traktatu. Warunkowe podpisanie umowy skłoniło wielkie mocarstwa do zamieszczenia w traktacie tym ustępu, wyłączającego lasy z szacowania należności od Polski.

TELEGRAMY.

Sprawa Galicji wschodniej.

LUGDUN 22.VII. (PAT.) Z Bukaresztu donoszą:

«La Démocratie Nouvelle», podając wiadomość, że konferencja pokojowa postanowiła przyznać Galicję wschodnią Polsce, powiada:

«Odtąd Polska zetknie się bezpośrednio z Rumunją w Karpatach. Przypuszczać należy, że i Czecho-Słowacja wzmocni ten wał. Odsobnienie maksymalistów węgierskich, coraz to silniejsze przybiera formy. Widać, że konferencja pokojowa zrozumiała konieczność polityki, opartej na popieraniu swych przyjaciół i krytycyzmowi nowych form politycznych».

Misja angielska w Poznaniu.

POZNAN 23-go lipca. (P. A. T.). W tych dniach bawiła w Kępnie misja angielska w sprawie zawieszenia akcji bojowej na odcinku pod Wieruszowem. Rokowania z delegatami niemieckimi wydały wynik pomyślny. Niemcy zobowiązali się zaprzestać walki na tym odcinku. Poza tem misja angielska zajęła się sprawą dostawy węgla z Górnego Śląsku. W piątek mają nadzieję pierwsze pociągi z węglem. Członkowie misji, którzy mieli możliwość zetknięcia się z ludnością polską, opowiadają, że ludność ta z utęsknieniem czeka na chwilę wybawienia jej z pod brutalnej opieki Grenzschutzu. Grenzschutz także wobec misji zachowywał się bardzo niekulturalnie i wyzywająco. Przed odjazdem misji członkowie Grenzschutzu osmarowali na wagonach orla polskiego oliwą i smołą.

Następnie misja angielska na wezwanie dowództwa niemieckiego wyjechała do Brzesiny celem prowadzenia dalszych rokowań w sprawie technicznego przeprowadzenia ruchu kolejowego między Polską, a Niemcami. Na razie chodzi o ruch towarowy.

Ludność polska Kępna i okolicy żali się, że dotychczas jeszcze znajdują się w więzieniach lub obozach przeszło 200 obywateli polskich internowanych przez Grenzschutz.

Traktat polsko-austriacki.

WIEDEŃ 22.VII. (KP.) — W sobotę podpisano tu traktat między Polską a Austrią. Podpisanie traktatu odbyło się w ministerjum spraw zagranicznych.

Wedle postanowień traktatu, Polska ma otrzymać jedną trzecią część zapasów demobilizacyjnych, znajdujących się na terytorjum austriackim. Polska ma wydać ze swej strony jedną piątą część tych zapasów, które znajdują się w Galicji, nie jednak z tych, które pozostały na terytorjum b. okupacji austriackiej.

Czesi pobrzękują szabalką.

MORAWSKA OSTRAWA (P.A.T.) «Morawski Sleski Denik» donosi o inspekcji czeskiego ministra wojny Kiofacza na Śląsku Cieszyńskim:

Minister odbył przegląd załogi wojskowej czeskiej w Karwinie i w przemówieniu do żołnierzy oświadczył, że wojna jest dotychczas nieskończona. Nie pragnie on walki, jednak o ile będzie zmuszony do podjęcia walki, zakończy ją zwycięstwem, ponieważ armia czeska odznacza się duchem wytrwałości.

Po dokonanej defiladzie wojska minister przyjął deputację narodowego wyboru w Boguminie.

Kierownik deputacji, Bura, prosił ministra, aby nie opuszczał ludu czeskiego i nie zapominał, zwłaszcza o tej ludności czeskiej, która znajduje się pod panowaniem polskim.

W odpowiedzi oświadczył minister, że los tej ludności stanowi największą troskę rządu. Dziś, gdy w Krakowie rozpoczęto czesko-polskie narady, rozstrzygnięcie nie jest zbyt dalekie. Minister życzy sobie, aby rozstrzygnięcie wypadło pokojowo, jednak nie będzie jego winy, jeżeli się stanie przeciwnie. Skoro wojsko czeskie będzie zmuszone do akcji wojennej, udowodni ono, że potrafi zwyciężać.

Wycofywanie się Niemców z Polski.

BERLIN 22-go lipca. (PAT.) — Według doniesienia z kół wojskowych opuszczenie przez Niemców ziem, przyznanych Polsce, ma nastąpić najwcześniej pod koniec sierpnia lub z początkiem września. Wojsko polskie wkroczy na wspomniane obszary dopiero po wycofaniu się z nich wojska niemieckiego.

Komisja do spraw Górnego Śląska.

BERLIN 22.7. (PAT.). Z Wersalu donoszą, że kierownikiem międzysojuszniczej komisji dla przeprowadzenia głosowania ludowego na Górnym Śląsku będzie Francuz.

Wznowienie transportu wojsk polskich.

BERLIN 27.7. (PAT.). Dzienniki tutejsze donoszą, że transport wojsk generała Hallera przez Niemcy został znouwu podjęty po krótkiej przerwie, spowodowanej strajkami kolejowymi.

Rozwiązanie głównej kwatery francuskiej.

PARYŻ 22.VII. (PAT.) «Petit Journal» donosi, że w pierwszych dniach sierpnia rozwiązana będzie główna kwatera francuska, co pociągnie za sobą ustanowienie nowego najwyższej rady wojennej i szefa sztabu generalnego. Tym ostatecznym zostanie marszałek Petain. Głównym zadaniem jego będzie organizacja armji na czas pokoju.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Jakóba Ap.
Jutra: Sw. Anny.
Pojutrze: Natalji.
Wachód słońca—o g. 3 m. 51.
Zachód słońca—o g. 8 m. 21.

Z WILNA.

— **Rejestrowanie szkół.** Wydział prasowy przy Zarządzie Ziemi Wschodnich komunikuje:

Wszystkie szkoły, istniejące w obrębie m. Wilna, obowiązane są złożyć do dnia 1 sierpnia r. b. w Zarządzie Okręgu Wileńskiego, S-to Jerska 12, pokój № 14 (godz. 11—1) następujące dane: 1) Nazwa szkoły i jej adres. 2) Imię i nazwisko kierownika. 3) Odpis zezwolenia, na zasadzie którego szkoła została otwarta. 4) Język wykładowy w szkole. 5) Zadania szkoły; program i rozkład lekcji. 6) Ilość uczniów w poszczególnych klasach. 7) Ilość personelu nauczycielskiego, kierowniczego i służby. 8) Budżet szkoły na czas od 1 sierpnia r. b. do 1 stycznia 1919 roku, podany ze wszystkimi szczegółami, jako to płaca nauczycieli, komorne i t. d. 9) Z jakich środków szkoła się utrzymuje? Fundusze szkoły. 10) W jakim lokalu mieści się szkoła? Odpis zezwolenia na zajęcie lokalu rządowego przez szkołę; wysokość komornego za lokal prywatny. 11) Ilość opału potrzebnego na sezon zimowy z oznaczeniem ilości pieców w szkole.

— **Aprowisacja ludności.** Inspektorat aprowisacji okr. Wileńskiego komunikuje, iż 14 lipca dał magistratowi na potrzeby ludności miasta Wilna 45 wagonów maki po 10.000 klg., 18 lipca 15 wagonów. Również miasto otrzymało 20 wagonów soli białej i 15 wagonów cukru żółtego i dziewięć wagonów tłuszczu.

— **Naukowcy i nauczyciele szkół polskich w Wilnie** proszeni są o odbieranie swych kart żywnościowych w sekretarjacie Komitetu Edukacyjnego (Dominikańska 5). Należy się stawić osobiście w godz. od 10 do 2-ej.

— **Sekoja pomocy redzi-nom żołnierzy** prosi swe członkinie o przybycie na zebranie w piątek, 25 lipca o godz. 5-ej po poł. w lokalu «Kola Polek», (Wileńska 26). Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

— **Członkowie Klubu Narodowego** są proszeni o przybycie w piątek 25 Lipca o godz. 7-ej wiecz. do lokalu «Pracy Społecznej» ul. St. Jerska № 6. (Obok «Lutnia»).

— **Zebrańie stolarzy, cieśli i bednarzy.** Walne Zebranie, Chrześcijańskiego Związku Zawodowego stolarzy, cieśli i bednarzy, odbędzie się 25 b. m. t. j. w piątek o g. 6 w. w lokalu Centrali S-to Jurska 21.

Z powodu ważnych spraw obecność członków jest niesądna.

— **Rozdział odzieży z Ameryki.** Komisja rozdzielcza Chrz. Zw. Żeńskiej stąbny domowej będzie rozdelać ubranie w sobotę od g. 8 r. t. j. 26 b. m. w Konwikcie. Członkinie zapisane na listę potrzebujących ubrania proszone są o przybycie z legitymacjami związku.

— **Jak właściciele pojmują upaństwowienie lasów.** «Kur. Warsz.» ogłasza list następujący: «Jako przyczynek do nowego prawa o upaństwowieniu lasów donoszę fakt, że chłopci z leśnictwa nowogrodzkiego pod Łomżą pojechali w 200 wozów, narabiali sobie drzewa i powieźli na sprzedaż do Łomży. To jest pierwszy skutek upaństwowienia lasów; dotąd taka gospodarka rabunkowa prowadzi się tylko w lasach skarbowych, ale możliwe jest, że wkrótce po wejściu w życie nowego prawa będziemy mieli w kraju wszędzie tylko gospodarstwo rabunkowe».

— **Wyjaśnienie.** Od p. Jachimowiczowej otrzymujemy wyjaśnienie tej treści: płótno, ofiarowane dla Wileńskiego pułku

przez parafian z Wornian, było zebrane za pośrednictwem miejscowego ks. proboszcza, moja zaś rola ograniczyła się tylko do wręczenia ofiary p. majorowi Bobiatyńskiemu. W. Jachimowicz.

— Polski Teatr Nowoczesny. — Dziś 2 przedstawienia o godz. 7 i 9 w. Pierwszą część programu wypełni wesoła operetka Benedykta Herta «Taniec czynowników» pod reżyserją S. Szczuki. Tańce układu P. Kitzmana.

Dział koncertowy, składający się z 9-ciu numerów wypełni część drugą programu. Kasa czynną jest codziennie od 11-1 i od 4-tej do końca przedstawienia.

Pierwsze przedstawienie o godz. 7-mej rozpocznie dział koncertowy, drugie zaś o godz. 9-tej — operetka.

— Polski Teatr Ludowy w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym, jutro t. j. w sobotę daje po raz trzeci «Ogniem i Mieczem», satyrę historyczną w 5 aktach przerobioną z powieści H. Sienkiewicza.

Początek przedstawienia o g. 6 1/2 wiecz. Bilety nabywać można w kasie teatru Ludowego na placu Ratuszowym dziś od g. 1 do 6 a w dzień przedstawienia od 10 rano.

— Koncert-Kabaret w ogrodzie po bernardyńskim. W niedzielę nadchodzącą zespół artystyczny polskiego teatru Nowoczesnego wystąpi w ogrodzie po bernardyńskim z nowym, wielce interesującym programem, składającym się z piosenek, kpletów, deklamacji, monologów i tańców.

Koncert-Kabaret rozpocznie się o godz. 6 wiecz.

Wejście do ogrodu — 2 mk. Miejsca siedzące przed estradą — 4 mk.

W razie niepogody odbędzie się programowe przedstawienie teatralne w sali «Lutnia».

— Koncerty w ogrodzie. W nadchodzący wtorek rozpocznie się szereg koncertów orkiestrowych pod dyrykcją p. A. Wyleżyńskiego. Mamy nadzieję, że pod kierunkiem znanego nam dyrygenta estrada koncertowa w ogrodzie Bernardyńskim przestanie być miejscem popisu przygodnych osób, a stanie się znowu źródłem muzyki rzetelnie wartościowej.

Pod batutą p. Wyleżyńskiego zasiądzie pełna orkiestra symfoniczna w składzie 42 osób. Koncerty będą się odbywać we wtorki i piątki od g. 7 w. po cenach przystępnych. Instytucje dobroczynne otrzymują poważne ułatwienie w urządzaniu widowisk na cele publiczne, mogą korzystać z utworzonej orkiestry.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na Wojsko Polskie.

Sluchacze Kursów Wakacyjnych zorganizowan. przez Stow. Nauczycielstwa Polsk. w Wilnie 16 r. (c), Jan Bryc 60 r. (kierownik), otrzymane od p. Marji Meyszowiczowej, jako honorarium za dwa świadectwa, Dr. Zahorski 2 r. (c).

Na stypendjum przy Uniwersytecie Wileńskim im. pułk. Beliny-Prażmowskiego.

Sluchacze Kursów Wakacyjnych w Wilnie 150 m., Helena Sokolowska 25 r. (c).

Na ochronkę Ostrobramską.

Halina Woyszwilówna 100 r. (c), W bolesną rocznicę śmierci matki śp. Felicji Laskowskiej—Stefanija Czaplina 10 r. (c).

Na rodziny polsk. żołnierzy.

Urzednicy zarządu Okręgu Wileńskiego 206 m 50 f, Dr. Gollimont 16 m, Oddział Wileński Banku Przemysłowego Warszawskiego 1000 m (pols), Malwina 14 m.

Dla rannych polskich żołnierzy.

Iwanowska Józefa z Naszyszek 100 r, ze wsi Dehoni i Dobaciszek 82 r, z Mieżaniec 248 r, Helena Malinowska ze Smejli 10 rb, Rachelia Kierul z Warańc 10 r, Józef Mincewicz z Jurkiszek 60 r.

Na I-szy pułk Szwoleżerów.

Jan Zembrzusi 50 r (c).

Do uznania p. Eugenji Dłużniewskiej.

Zam. kwiatów na grób śp. Marji Dłużniewskiej—Stefanija Czaplina 10 r (c).

Na oświatę.

Oddział Wileńsk. Banku Przemysłowego Warszawskiego 1000 m (pols).

Na nędzę wyjątkową.

Oddział Wileńsk. Banku Przemysłowego Warszawskiego 1000 m (pols), kn uczczeniu śp. Alfonsa Wollejszo—Eugenja i Jan Markiewiczowie 100 r (c).

Handel przemysł i finanse.

Stosunki handlowe Polski z Turcją.

W tych dniach w sekcji handlowej ministerjum przemysłu i handlu w Warszawie odbyło się posiedzenie w sprawie zorganizowania w Warszawie polsko-tureckiej izby handlowej, na którym byli obecni przedstawiciele zarządu «Polskiego T-wa Wschodniego», T-wa «Przemysłowców i Kupców» i innych zainteresowanych instytucji i osób prywatnych.

Na posiedzeniu tem omawiano konieczność przyjęcia przez Polskę udziału w handlu wymiennym z Turcją, który obecnie w coraz szerszym zakresie prowadzi wszystkie wielkie państwa Zachodu, czerpiąc stąd po- kątne zyski.

Obecni poparli myśl utworzenia w tym celu Izby handlowej polsko-tureckiej, aby przy jej pomocy handel polski mógł uzyskać trwałe podstawy na bliskim południowym Wschodzie.

Osoby zainteresowane w tej sprawie powinny zwracać się do «Polskiego T-wa Wschodniego» Warszawa, Ordynacka № 5.

Komunikują nam ze sfer handlowych warszawskich, iż w ostatnich dniach nastąpił spadek cen różnych towarów, a mianowicie:

Nici. W zeszłym tygodniu nici stały o 30 proc. Nadchodzi ich dużo z Niemiec. Gross (12 tuzinów) nici jedwabnych spadł se 180 na 120 mk. Nici «D. M. C.» z 23 na 15 mk.

Igły. Gross igieł kosztował 20 mk.; obecnie tylko 11 mk., igły tak zwane ręczne spadły z 8 na 3 mk.

Wyroby aluminiowe: Gross łyżek aluminiowych kosztował 330 mk., obecnie—135 mk.

Kołnierzy i mankietów: stywnych sprzedają bardzo mało, bo prasowanie jest bardzo kosztowne, natomiast pikowych, miękkich sprzedawo dużo, bo pranie niewiele kosztuje.

Transmisje: W czasie epaski na transmisje skórzane, tutej ich kosztował już 120 mk., obecnie cena spadła do 30 mk.

Papierosy: Istniejąca w Warszawie żydowska centrala handlu wyrobami tytoniowymi, sprowadziła z Holandji 15 milionów papierosów. Z tego ministerjum aprowizacji—podług prasę targomowej—zabrało dwie trzecie dla kooperatyw, a resztę mają o- trzymać handlarze uliczni.

Żelazo: Tak zwane grube żelazo, którego pud kosztował 75 mk., spadło teraz do 28 mk. Blachy zwozajnej, które wcale nie było za czasów okupacji nadchodził teraz sporo z Cieszyńa. Ceny gwoździ spadły z 65 mk. na 40 mk. za pud. W tych dniach spodziewane są znaczne tran-

sparty zamków z Niemiec. Cena żelaza tak zwanego szewskiego, używanego do obrwania, spadła nadzwyczajnie; pudło 6 funtowe, które kosztowało już 140 mk., kosztuje teraz 35 mk. Tusia podków do butów spadł z 10 mk. na 4 mk.

Zapasy nafty w Galicji.

W Wiedniu prowadzone są rokowania w sprawie dostaw ropy i olei ziemnych z Polski do Austrii.

«Neue Freie Presse» zaznacza, że w galicyjskich zagłębieniach naftowych nagromadzone są obecnie ogromne ilości ropy benzyny i innych produktów mineralnych, które jednak z powodu trudności transportowych nie mogły być dotychczas wywiezione.

WIADOMOSCI URZĘDOWE

ROZPORZĄDZENIE

Podatek od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych obowiązanych do publicznego składania rachunków.

§ 1. Przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe obowiązane do publicznego składania rachunków, podlegają w zamiar ogólnego podatku od handlu i przemysłu, specjalnemu opodatkowaniu.

Podatek ten się składa: 1) Z podatku od zysku. 2) Z podatku od kapitału.

§ 2. Podatek od zysków wynosi przy czystym zysku od kapitału zakładowego:

W wyso-kości	do 4%—6%	od zys.
» więk.		
» niż 4% » 5 »	» — 6 3/4 % »	
» » 5 » » 6 »	» — 7 1/2 » »	
» » 6 » » 7 »	» — 8 1/4 » »	
» » 7 » » 8 »	» — 9 » »	
» » 8 » » 9 »	» — 9 3/4 » »	
» » 9 » » 10 »	» — 10 1/2 » »	
» » 10 » » 11 »	» — 11 1/4 » »	
» » 11 » » 12 »	» — 12 » »	
» » 12 » » 13 »	» — 12 3/4 » »	
» » 13 » » 14 »	» — 13 1/2 » »	
» » 14 » » 15 »	» — 14 1/4 » »	
» » 15 » » 16 »	» — 15 » »	
» » 16 » » 17 »	» — 16 1/2 » »	
» » 17 » » 18 »	» — 18 » »	
» » 18 » » 19 »	» — 19 1/2 » »	
» » 19 » » 20 »	» — 21 » »	

Przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, które osiągnęły zysk ponad 20 proc. od kapitału zakładowego, opłacają podatek w wysokości 21 proc. od całego zysku, a oprócz tego jeszcze 15 proc. od części zysku przewyższającej 20 proc. od rzeczono-go kapitału.

Ogólna jednak suma podatku procentowego od zysków przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych nie może wynosić więcej niż 30 proc. od całego zysku.

§ 3. Podatek od kapitałów wynosi 0,25 proc. od kapitału danego przedsiębiorstwa; części składowe kapitału, wynoszące mniej niż 100 rubli, zao-krągla się wwyż do 100 rubli.

Na poczet tego podatku zalicza się opłata patentu na prawo prowadzenia przedsiębiorstwa.

§ 4. Podatek wymierza się na jeden rok kalendarzowy.

§ 5. Roczne kwoty podatkowe zao-krągla się w górę na pełne marki.

§ 6. Podatek wymierza Inspektor Okręgowy podatków bezpośrednich.

§ 7. Przepisy wykonawcze co do sposobów ustalenia czystego zysku przedsiębiorstw, jak również i kapitału wyda Zarząd Skarbowy.

§ 8) Podatek jest płatny w ciągu miesiąca po otrzymaniu zawiadome-nia od Zarządu Skarbowego o jego wymiarze.

§ 9. Przeciw wymiarowi podatku może przedsiębiorstwo wnieść zażale-nie do Zarządu Skarbowego w ter-minie czterech tygodni. Zażalenie nie wstrzymuje zapłaty podatku.

Komisarz Okręgu Wileńskiego K. Niedziałkowski.

Naczelnik Zarządu Skarbowego J. Malecki.

Z piśmiennictwa.

—s—
Janusz Jędrzejewicz „Józef Piłsudski“.

Jest rzeczą niemal nie do wiary, że w naszej literaturze popularnej nie-posiadaliśmy do niedawna związanej monografji Józefa Piłsudskiego — książeczka bowiem Sieroszewskiego, wydana 1915 r. obejmuje głównie pierwszy, konspiracyjny okres życia, oraz początki wojny światowej. Bra-kowi temu stara się zaradzić J. Jędrzejewicz, który pracę swą dopro-wadza do dni ostatnich, związane na 56 ciu stronicach przedstawia on por-tret duchowy Naczelnika.

Nie potrzeba dodawać, iż książeczka napisana z ogromnym entuzjazmem, tchnie uwielbieniem i bezgraniczną uf-nością dla ukochanego Wodza.

Autor, nawet w drugiej części swej pracy, to jest obejmującej czas wojenne, główny nacisk zdaje się kłaść na działalność polityczną Pił-sudskiego, co bynajmniej nie oznacza, jakoby zapoznawał jego talenty woj-skowe; przeciwnie podkreśla je stale, ale w sposób ogólnikowy, zastosowa-ny zwłaszcza dla czytelników stanu cywilnego. Żołnierz, który stanowi dziś bardzo poważny kontyngens czy-telników, radby może nieco szczegó-lów dowiedzieć się o działalności Pił-sudskiego jako wodza, o bitwach, w których brał udział, operacjach, któ-remi kierował.

Taka nieco sucha analiza jednak sprzeczną byłaby z całym tonem i charakterem książeczki, sprzeczną z głównym założeniem autora, który jest zdania, iż za wcześnie jest dziś pisać rzeczowo o Piłsudskim, gdyż brak nam do tego perspektywy dzie-jowej. «Pisać obecnie o Piłsudskim wolno tylko człowiekowi wiary: wy-znawcy». Jakoż autor nie sili się wcale na obiektywizm, nie chce być kronikarzem, jego broszura jest go-rącym wyznaniem wiary — wiary w geniusz Piłsudskiego, którego nazy-wa «symbolem Polski, jej sumieniem i w przyszłość rzuconą tęsknotą».

].

Dr. W. Wołodźko
Ordynator miejskiego szpitala chorób skór. i wenerycznych.
Przyjmuje od 12—2 i od 5—6.
Przeprowadził się na ulicę Za-walną 22.

Dr. Waclaw Makarewicz
choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 4—7 w. Wileńska 12—1. rk

Doktor D. Kenigsberg
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 11—1, 4—7. 3
S-to Jerska № 4.

DR. KONECZNY choroby zębów, sztuczne zęby.
Jagiellońska 7—2, od g. 10 do 12 i od 5 do 7. Wojskowym rabat.

Potrzebny buchalter lub buchalterka. Zgłaszać się od 10—12-iej do Komitetu Obrony Kresów. Plac Katedralny 4 24

Technik fachowy, z wielolet-nią praktyką (spe-cjalność: zakładanie i prowadzenie młynów wszelkich systemów, tar-taków, przedziałni i t. p.) uchodzą-ca, poszukuje odpowiedniego zaję-cia w mieście lub na prowincji.
Oferty od zaraz pod adr.: Wilno, ul. Zarzecze 11. Rd. Leszczyński.

Do sprzedania angielska parokon-na uprząż warz. 1-nej armji ry-marskiej. Antokolska 24—7 23

Do sprzedania 3 wozy paro-konne, żelazne beczki do woże-nia wody, niewielka centryfuga, masłobojnia, żniwiarki, kosiarki, grable konne, siewnik «Duński», kosy, grabie, maszyny do kopania kartofli, brony żelazne. Maj. «Łoż-niki»—2 wiorsty od N. Wilejki. 22

Do Komitetu Obrony Kresów
(ul. Magdaleny 2) przybył zakupno-ny bezpośrednio z fabryk transport № 7—14 m. i № 8—15 m. za sztukę.
Kooperatywom i związkom zawo-dowym—rabat. 124

Fabryka mydła i pasty do obuwia poleca po najtańszych cenach mydła łojowe, toaletowe i pastę terpentynową. Warszawa, ul. Wspólna 33—25 25

Inspektorat Okręgu Wileńskie-go ma do sprzedania większymi partjami masło kuchenne po 10 r. za 1 funt. Bliższych informacji u-dziela biuro Inspektoratu — S-to Jerska 13, pokój 26. 118

Kooperatywa „UL“
Mostowa 25 i S-to Jerska 41.
Otrzymała dla członków masło śmietankowe, szynkę, karko-winę, słoninę, kiełbasę.
Po trzech dniach sprzedaje się i nie członkom. Z a r z ą d

Okazyjnie do sprzedania: garnitur mebli salonowych, lustro, szafa, kredens, stół i łóżka. Zamkowy z. 8—11, od 9—12 i 2—5 pp.

Mieszkanie do wynajęcia 2 poko-je, sieni, plita i piekarnik. Ul. Konarskiego 51—1 98

Zabudowania z grun-tem do sprzedania w wiosce (10 wiorst od Wilna) wiadomość: ulica Arsenal-ska № 6—3 103

Zgubiono paszport na imię Gada-ay Benter. Proszę odnieść do I cyrkułu. 05

Zgubiono paszport na imię Ale-ksandra Kimber, proszę odnieść do cyrkułu I. 02

Zgubiono paszport, na imię Fel-icji Łokuczewskiej, znalazcę pro-szę odnieść do VI cyrkułu

Zgubiono karty żywnościowe, legi-tymację i paszport na imię Ja-dwigi Jaśkiewicz. Znalazcę proszę odnieść do III cyrkułu